

Marzec 2006, nr 62
cena 1,30 zł

Echo

DOBRODZIENIA

i Okolic



ukazuje się od 1993 roku



Pismo Samorządu i Mieszkańców Gminy Dobrodzień



BHP to biznes

- s. 3

Budżet na rok 2006

- s. 4

O zasiłku rodzinnym

- s. 5

**I nie opuszczę cię
aż do rozwodu**

- s. 6

**Dewastacja
cmentarza żydowskiego**

- s. 8

**Z wizytą u państwa
Witczaków**

- s. 12

**sport, humor,
fraszki Kazimierza Ivosse**

50 lat razem

- czytaj s. 10



Wytańczyli

- czytaj s. 15



Trias Opolski szansą rozwoju Opolszczyzny

Kilka lat temu, zanim jeszcze Polska stała się członkiem Unii Europejskiej pojawiła się na Opolszczyźnie koncepcja stworzenia Międzygminnego Związku „Trias Opolski”. Dzięki niemu stworzono możliwość występowania o środki finansowe z unijnego funduszu ISPA.

Ówczesny fundusz ISPA finansował duże projekty z zakresu infrastruktury transportowej i ochrony środowiska. Pojedyncze gminy nie miały możliwości samodzielnego występowania o środki finansowe, ponieważ fundusz preferował projekty o wartości co najmniej kilkudziesięciu milionów Euro i liczbie mieszkańców objętych projektem nie mniejszej niż 300 tysięcy. Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej utworzony Fundusz Spójności przejął zadania wcześniej finansowane przez Fundusz ISPA.

Obecnie w I etapie realizacji Opole oraz kilka sąsiednich gmin realizują budowę kanalizacji na swoim terenie. W drugim etapie przewidzianym w okresie programowania na lata 2007-2013 pozostałe kilkanaście gmin, w tym gmina Dobrodzień, planują złożenie wspólnego projektu do Funduszu Spójności. Dlatego w ciągu ostatniego roku gminy przygotowują kompletne dokumentacje projektowe wraz z kosztorysami i niezbędnymi pozwoleniami (pozwoleniem na budowę, pozwoleniem wodno-prawnym, decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach zgody

na realizację przedsięwzięcia) tak, aby do końca czerwca 2006r. złożyć potrzebne dokumenty do siedziby Międzygminnego Związku „Trias Opolski”. Gmina Dobrodzień planuje w ramach tego wspólnego projektu przygotować dokumentację a następnie wybudować kanalizację sanitarną i rozdzielczą wraz z towarzyszącą infrastrukturą na terenie: Osiedla Wieczorka, ul. Powstańców Śl., ul. Kolejowej, ul. Wojska Polskiego, ul. Szemrowickiej w Dobrodzieńcu. W okresie lat 2007-2011 planuje się również budowę kanalizacji na terenie wsi Ligota Dobrodzieńska, Warłów i Szemrowice z doprowadzeniem ścieków do oczyszczalni ścieków w Dobrodzieńcu, a także jeżeli to będzie możliwe modernizację i rozbudowę oczyszczalni ścieków w Pludrach. Należy podkreślić, iż w trakcie realizacji tych zadań w latach 2007-2011 będą przygotowywane nowe dokumentacje projektowe, które będą mogły być realizowane w latach 2012-2013.

Zgodnie z wynegocjowanymi warunkami przystąpienia Polski do Unii Europejskiej do 2015 r. będą musiały być skanalizowane wszystkie aglomeracje powyżej 2000 mieszkańców. Dlatego na terenie naszej gminy będzie kanalizowany Dobrodzień oraz miejscowości położone w jego sąsiedztwie.

Koszty realizacji zadań wymienionych tylko w okresie programowania na lata

2007-2011 będą ogromne i zamkną się kwotą ok. 26 mln zł, z czego z Funduszu Spójności będzie można uzyskać dofinansowanie w wysokości 75% kosztów kwalifikowanych, co oznacza, że Gmina będzie musiała ponieść pozostałe 25% kosztów kwalifikowanych i 100% kosztów niekwalifikowanych.

W okresie 5 lat będzie to oznaczało wydatki z budżetu gminy w wysokości ok. 7 mln zł. Należy podkreślić, iż z punktu widzenia budżetu gminy są to wydatki duże, które pochłoną całe środki przeznaczone corocznie na inwestycje i pewnie konieczne stanie się również zaciągnięcie kredytów na ten cel.

Uważam jednak, iż możliwość sukcesywnego kanalizowania gminy przy współfinansowaniu zadań z funduszy europejskich należy oceniać w kategoriach szansy, którą należy wykorzystać, aby po pierwsze spełnić wymagania z zakresu ochrony środowiska, a po drugie stworzyć trwale podstawy rozwoju gospodarczego gminy.

Dariusz Dykta

Informuje się, że około 15 marca siedziba nowo otwartej Przychodni Lekarskiej, która rozpoczęła działalność 01.01.2006r., zostanie przeniesiona do budynku mieszczącego się na terenie ZOL-u przy ul. Oleskiej.

BHP to biznes

W dniu 21 listopada 2005 r. w Namyśłowskim Ośrodku Kultury Okręgowy Inspektor Pracy pan Wiesław Bakalarz wręczył m.in. przedstawicielom firm z Dobrodzienia nominacje do nagrody głównej konkursu „Pracodawca – Organizator Pracy Bezpiecznej”.

W kategorii firm dużych nominację odebrał Piotr Kler, Prezes Zarządu KLER S.A., a w kategorii firm małych właściciele firmy „PROMET”: Reinhold Ceglarek, Paweł Czaplą, Edward Jesiołowski, Jacek Kopyto. Wyróżnienie w kategorii firm małych otrzymał pan Jan Koza, właściciel firmy „EKO-KOZA”.

Tydzień później, 28 listopada 2005r. w budynku Senatu odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień Głównego Inspektora Pracy laureatom XII edycji konkursu „Pracodawca – Organizator Pracy Bezpiecznej”. Celem organizowanego konkursu było promowanie najlepszych praktyk w zakresie bezpieczeństwa i ochrony pracy oraz inspirowanie pracodawców do tworzenia bezpiecznych i ergonomicznych miejsc pracy. W uroczystości udział wzięli Wicemarszałek Sejmu RP Andrzej Lepper oraz Główny Inspektor Pracy Anna Hintz.

W ogólnopolskim konkursie doceniono firmy dobrodzieńskie. Firma „KLER S.A.” otrzymała wyróżnienie w kategorii zakładów pracy zatrudniających powyżej 251 pracowników, a firma „PROMET” w kategorii zakładów pracy zatrudniających do 50 pracowników. Wdrażanie efektywnych systemów zarządzania i stosowanie nowoczesnych technologii wpływa nie tylko na realne korzyści wynikające z poprawy bezpieczeństwa, ale czyni miejsca pracy bardziej bezpiecznymi. Dobrze zarządzane firmy to te, które nie tylko koncentrują się na wyniku ekonomicznym, co jest ważne, ale także budują swój prestiż i zyskują renomę firm bezpiecznych i troszczących się o zdrowie pracowników. Stajemy się przez to bardziej konkurencyjni.

Zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy w firmach jest bardzo ważnym czynnikiem nowoczesnej ekonomii i organizacji pracy.

Korzystając z doświadczenia właścicieli nagrodzonych i wyróżnionych firm, można stwierdzić, że hasło „BHP to biznes” jest nadal aktualne.

Czesław Bysiec

KOMUNIKAT

Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieńcu informuje, że zamierza przystąpić do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Miasta Dobrodzień – dotyczy terenu bez ważnego planu.

W związku z powyższym prosi się wszystkie zainteresowane osoby fizyczne i podmioty gospodarcze do składania wniosków o opracowanie planu w terminie do 15 marca 2006r. w tut. Urzędzie pokój nr 1.

Wniosek winien zawierać: a) oznaczenie działki – nr ewidencyjny, b) mapkę z ewidencji gruntów z zaznaczonym terenem, c) planowane przeznaczenie gruntu, d) dane wnioskodawcy.

Wszelkich informacji w tej sprawie można zasięgnąć w Urzędzie Miasta i Gminy w Dobrodzieńcu – pokój nr 1 u inspektora ds. budownictwa E. Zajonca w godz. pracy Urzędu.



Budżet na rok 2006

Rada Miejska w Dobrodzieniu na Sesji w dniu 22 grudnia 2005r. uchwaliła budżet na 2006r.

Budżet zakłada plan dochodów w wysokości 17 454 456,00 zł, w tym:

- dotacje na zadania zlecone 2 113 263,00 zł (tj. 12,10 %) • dotacje na zadania własne 185 000,00 zł (tj. 1,06 %)
- dotacje na zadania realizowane na podstawie porozumień z organami administracji rządowej 4 535,00 zł (tj. 0,02 %)
- subwencje 7 413 085,00 zł (tj. 42,47 %) w tym: • subwencja oświatowa w wysokości 5 412 011,00 zł • część wyrównawcza subwencji ogólnej 2 001 074,00 zł • dochody własne w kwocie 7 330 573,00 zł (tj. 41,99 %) w tym: • udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT) 2 353 527,00 zł • podatek od nieruchomości 2 840 000,00 zł • wpływy ze sprzedaży składników majątkowych 593 200,00 zł.

Najwyższą pozycją w planie dochodów są subwencje, dotacje, udział w podatku PIT oraz wpływy z podatku od nieruchomości. W planie budżetu zaplanowana została również dotacja z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych w wysokości 403 000,00 zł.

Plan wydatków na 2006r. wynosi 19 161 261,00 zł. Najwyższą pozycję w wydatkach stanowią wydatki na oświatę 8 539 374,00 zł (tj. 44,56%). Na wydatki inwestycyjne w budżecie na 2006r. przeznaczona jest kwota 3 891 405,00 zł (tj. 20,31 %). Z inwestycji, które gmina zamierza zrealizować w 2006r. to: termomodernizacja budynku Gimnazjum w Dobrodzieniu na kwotę 1 200 000,00 zł. Plan inwestycji na 2006r. przewiduje również wykonanie modernizacji stacji uzdatniania wody na ujęciach wodociągowych w Bzinicy Starej i Dobrodzieniu – Hadasiki, re-

mont klimatyzacji na krytej pływalni, modernizację oświetlenia miasta i gminy, modernizację dróg ul. Wiejskiej w Makowczycach i ul. Dębowej w Bzinicy, przebudowę istniejącej kanalizacji ogólnospławnej na terenie byłego POM-u, jak również środki na dokończenie wykonania dokumentacji na kanalizację na terenie byłego POM-u, na Osiedlu Wieczorka, ul. Powstańców, ul. Wojska Polskiego i ul. Szemrowickiej w Dobrodzieniu.

Ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ujęto wydatki m.in. na dokończenie wykonania dokumentacji: na oczyszczalnię ścieków w Pludrach, kanalizacji wsi Warłów, Szemrowice i Ligota Dobrodzieńska, jak również na likwidację dzikich wysypisk śmieci.

Aniela Kniejska
Skarbnik Miasta i Gminy

Oplaty i ulgi w gminie

Rada Miejska w Dobrodzieniu ustaliła następujące stawki podatku od nieruchomości na rok 2006 :

1. od gruntów

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków od 1 m² powierzchni - 0,63 zł

b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych od 1 ha powierzchni - 3,61 zł

c) pozostałych w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego od 1 m² powierzchn - 0,10 zł

2. od budynków lub ich części

a) mieszkalnych od 1m² powierzchni użytkowej 0,49 zł

b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej od 1 m² powierzchni użytkowej 16,92 zł

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym od 1 m² powierzchni użytkowej 8,58 zł

d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych od 1 m² powierzchni użytkowej 3,71 zł

e) – pozostałych w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego od 1 m² powierzchni użytkowej 3,35 zł

- garaży od 1 m² powierzchni użytkowej 5,48 zł

3. od budowli od wartości określonej

na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3-7 ustawy z dnia 12 stycznia 1991r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2002r. Nr 9, poz. 84 – tekst jednolity z późn. zm) 2%

Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie zwolnień od podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców.

Zwalnia się od podatku od nieruchomości:

1. Nowo wybudowane budynki związane z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna.

Za nowo wybudowane budynki uważa się budynki, których budowa została zakończona po wejściu w życie uchwały tj. 01.01.2006r.

Zwolnienia przysługują przez okres do 2 lat, nie dłużej jednak niż do 31 grudnia 2006.

2. Nieruchomości nabyte na potrzeby działalności gospodarczej po zlikwidowanych na terenie zakładach pracy.

Za nowo nabyte nieruchomości uważa się nieruchomości nabyte po wejściu w życie uchwały tj. 01.01.2006r.

Zwolnienia przysługują przez okres 1 roku, nie dłużej jednak niż do 31 grudnia 2006 roku.

Zwolnienia przysługują począwszy od miesiąca następującego po miesiącu zakończenia budowy budynku lub nabycia nieruchomości.

Rada Miejska zatwierdziła także taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków, dla Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dobrodzieniu, w tym ceny i stawki opłat zawarte w taryfie w wysokości:

Za wodę pobrana z urządzeń zbiorowego zaopatrzenia:

1. gospodarstwa domowe, pozostali odbiorcy oraz gmina (na cele określone w art. 22 ustawy): 2,02 zł/m³

2. pozostali odbiorcy: 3,80 zł/m³

3. stała opłata abonamentowa na jeden wodomierz główny na miesiąc (zależna od wielkości wodomierza – ϕ [fi]):

a) ϕ 15 - 2,50 zł/wod./mies

b) ϕ 20 - 2,50 zł/wod./mies

c) ϕ 25 - 2,50 zł/wod./mies

d) ϕ 32-50 - 12,60 zł/wod./mies

e) ϕ 80 - 52,10 zł/wod./mies

f) ϕ 100 - 54,80 zł/wod./mies

g) ϕ 50 - wodomierz sprzężony - 50,60 zł/wod./mies

h) ϕ 80 - wodomierz sprzężony 53,40 zł/wod./mies.

Za ścieki wprowadzone do urządzeń zbiorowego odprowadzania:

4. wszystkie podmioty bez względu na rodzaj prowadzonej działalności: 3,00 zł/m³

Stala opłata abonamentowa inka-sencka

5. stała opłata abonamentowa inka-sencka na 1 odbiorcę na miesiąc: 2,50 zł/odb./mies.

Inne opłaty

6. odbiór ścieków dowożonych we własnym zakresie: 4,10 zł/m³

7. za wydanie warunków technicznych na wykonanie przyłącza wodociągowego i kanalizacyjnego: 55,00 zł

8. za uzgodnienie dokumentacji technicznej: 55,00 zł

Do ww. cen i stawek opłat dolicza się podatek od towarów i usług w wysokości określonej odrębnymi przepisami.

Sprzedam dom jednorodzinny

w Dobrodzieniu o powierzchni użytkowej 100 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka) z centralnym ogrzewaniem na parceli o powierzchni 1000m². Do sprzedania również: komplet wypoczynkowy (trójka rozkładana), 2 szafy, pralka, łóżko dla dziecka, biurko i 2 szafki.

Blizsze informacje
pod nr. tel. (034) 3575 279

Odpowiedź na niektóre bolączki mieszkańców

- Sprawa miejskiej toalety nie rozmyła się, w miesiącu styczniu przedstawiono na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej Rady Miejskiej propozycję postawienia gotowej toalety, które produkuje Firma Intercessor z Torunia. Projekt nie został zaakceptowany przez radnych. Dlatego zlecone zostanie wykonanie projektu budowlanego toalet. Planowane położenie toalet – to plac targowy.

- Rzeczywiście gdy są pochmurne i mgliste dni czas gaszenia latarni ulicznych wydaje się za wczesny. Warto jednak wskazać, że dwa lata temu dokonano zmiany czasu gaszenia latarni, także na wniosek mieszkańców, iż latarnie niepotrzebnie świecą gdy jest widno. Przy okazji modernizacji oświetlenia czas gaszenia zostanie przesunięty.

- Całkowicie zgadzam się z opinią iż elewacje są szare i ponure, i myślę że w przyszłości ZGKiM, prywatni właściciele a także samorząd gminny podejmie wspólne działania aby je ożywić. Problem tkwi jednak nie tylko w samym malowaniu, ale w potrzebie podłączenia wszystkich budynków rynku do centralnej kotłowni, która zlikwiduje kopcające kominy, powodujące zabrudzenia tych elewacji.

- Problemem nocnych dyżurów aptek zajmowała się już Rada Powiatu, gdyż jest to zadanie powiatu. Wnioski w tym zakresie skierowane zostały do powiatu.

- Obowiązująca ordynacja wyborcza zarówno do Sejmu, Senatu, wyborów Prezydenta jak również do samorządów nie przewiduje możliwości zatrudnienia bezrobotnych jako członków komisji wyborczych. Prawo zgłaszania kandydatów do komisji wyborczych przysługuje bowiem tylko komitetom wyborczym, natomiast burmistrz może zgłosić tylko 1 pracownika dla zapewnienia współpracy komisji z gminą. Co nie znaczy, że komitety wyborcze nie mogą zgłaszać do komisji bezrobotnych mieszkańców Gminy, lecz niestety gmina choć jest organizatorem prac komisji nie ma na to żadnego wpływu.

Lidia Kontny

0 zasiłku rodzinnym

1. Bez weryfikacji dochodów

W poprzednich numerach „Echa Dobrodzienia” informowaliśmy o potrzebie weryfikacji prawa do świadczeń rodzinnych. Miało być tak, że osoby pobierające świadczenia rodzinne, z wyjątkiem zasiłku pielęgnacyjnego, do 15 marca musiałby przedstawiać oświadczenia o wysokości dochodów rodziny w poprzednim roku kalendarzowym, a urząd skarbowy potwierdzać ich prawdziwość.

Odstąpiono od tego zamiaru, zatem osoby pobierające świadczenia rodzinne nie muszą się fatygować do biura świadczeń rodzinnych.

2. Uwaga rolnicy

Rodziny rolnicze, które ze względu na zbyt wysokie dochody nie mogły otrzymywać świadczeń rodzinnych mogą się teraz o nie ubiegać.

Przy ustaleniu prawa do zasiłku rodzinnego w okresie zasiłkowym - od 1 września 2005 r. do 31 sierpnia 2006r. - bierze się pod uwagę dochody osiągnięte przez rodzinę za 2004 r.

Kryterium dochodowe z 1 ha przeliczeniowego uległo zmniejszeniu i obecnie miesięczny dochód (do celów świadczeń rodzinnych) z 1 ha przeliczeniowego wynosi 135,50 zł (było 194 zł).

Na podstawie dokumentów złożonych przez rolnika Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej ustali, czy dochód uprawnia rodzinę do świadczeń rodzinnych.

Zatem, jeśli uzyskana kwota nie przekroczy 504 zł na osobę, a 583 zł - gdy w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne, świadczenia rodzinne będą się należały.

3. „Becikowe”

Matki zainteresowane dodatkiem z tytułu urodzenia dziecka informujemy, że do roku życia dziecka dodatek ten wypłacany jest przy zasiłku rodzinnym jednorazowo w wysokości 1000 zł.

Zaś jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia dziecka w wysokości 1000 zł wypłacana jest na wniosek osoby uprawnionej i złożony w terminie do 3 miesięcy od dnia narodzin.

Wniosek złożony po ukończeniu przez dziecko 3 miesięcy pozostaje bez rozpatrzenia.

Wszystkie informacje o wymaganych dokumentach i ich wzory można otrzymać w biurze MGOPS - świadczenia rodzinne - Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu pokój nr 3 – tel. 034-3575100 wew. 50.

K.T.

Henryk Farys nie żyje



Henryk Farys radca prawny Urzędu Miasta i Gminy w Dobrodzieniu urodził się 8 lipca 1960 roku w Kadłubie Turawskim gdzie mieszkał do chwili śmierci. Studia prawnicze ukończył w roku 1987 na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. W roku 1990 wpisany został przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Opolu na listę radców prawnych. Pracę zawodową rozpoczął w Banku Spółdzielczym w Opolu Oddział w Turawie, następnie w Hucie Małapanew w Ozimku, gdzie pracował do roku 1991 roku, kiedy to związał się z samorządami. Swoją wiedzę dzielił się, będąc radcą prawnym w gminach Kolonowskie, Jemielnica, Pawonków, Ozimek oraz w Starostwie Powiatowym w Oleśnie. Od roku 1992 był także radcą prawnym w Urzędzie Miasta i Gminy w Dobrodzieniu. Przez prawie 14 lat służył pomocą prawną nie tylko pracownikom urzędu ale także mieszkańcom.

Będzie nam bardzo brakowało jego porad zawsze jasnych i klarownych, ale także jego optymizmu w walce z przeciwnościami losu. Od kilku lat walczył z ciężką chorobą i gdy wydawało się, że już ją prawie pokonał odezwała się znowu i tym razem okazała się silniejsza. Rodzicom, braciom i rodzinie zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Lidia Kontny



5

I nie opuszczę cię aż do rozwodu

Rodzina była i nadal jest dla Polaków jedną z najważniejszych wartości. Potwierdzają to badania społeczne. Przekształceniom podlega natomiast jej model i poziom zaangażowania małżonków w jej utrzymanie.

– Tradycyjny wzór, w którym mąż utrzymuje rodzinę, a żona zajmuje się wyłącznie domem i dziećmi jest nadal popularny, choć w oczach młodzieży traci uznanie na rzecz układu partnerskiego – mówi socjolog, dr Iwona Sobieraj – Najbardziej rozpowszechniony wydaje się model mieszany, w którym małżonkowie pracują zawodowo, a z tym, że mężczyzna więcej czasu poświęca pracy, a kobieta sprawom domowym.

Dla ponad 70% Polaków szczęśliwe i udane małżeństwo to jeden z najważniejszych celów życiowych. Jednak przy wzrastającej liczbie rozwodów mamy coraz mniej szans na jego realizację. W 2004 r. na 1000 istniejących małżeństw 5,4 zostało rozwiązanych na drodze sądowej. Sądy orzekły także 4 tys. separacji, czyli o ok. 1,5 tys. więcej niż w 2003 r. Nastąpił również gwałtowny wzrost liczby wniosków o przeprowadzenie spraw rozwodowych bądź orzekających separację, z których część jeszcze się nie rozpoczęła, a inne są w toku. – Uzyskanie rozwodu nie jest trudne, ani skomplikowane – mówi absolwentka Prawa Uniwersytetu Śląskiego, Joanna Szewczyk. – Informacje o tym, jak napisać pozew o rozwód można znaleźć w Internecie. Bezpłatną pomoc oferują również studenci prawa, działający pod nadzorem i opieką merytoryczną pracowników naukowych i praktyków, w Studenckich Poradniach Prawnych, powołanych przy Wydziałach Prawa i Administracji.

Coraz częściej pary małżeńskie decydują się na unieważnienie ich nieudanego związku. Z pewnością przyczyniły się do tego zmiany, jakie następują w światopoglądzie Polaków. Kilkadziesiąt lat temu rozwodnicy byli potępiani przez społeczeństwo. Panowała opinia, że rozwód jest oznaką tego, że w rodzinie działo się coś złego. – Jestem rozwiedziona od ponad 30 lat – opowiada 75 – letnia Klara S. z Niemodlina. – Mój były mąż odszedł ode mnie i od dzieci w dniu Wigilii. Po prostu spakował się i wyszedł z domu. Zostawił nas dla innej kobiety. Pomimo, iż to on zażądał rozwodu i bardzo mnie skrzywdził, to rodzina, sąsiedzi i znajomi właśnie mnie obwiniali za nieudane małżeństwo.

W Kościele nie ma rozwodów, jest natomiast stwierdzenie nieważności małżeństwa. Sprawy te są bardzo gruntownie badane. – Władza dotycząca rozstrzygania w sprawach wątpliwych o ważności zawartego małżeństwa należy

do kompetentnych sądów kościelnych, które w wyniku procesu sądowego ustalają stan faktyczny odnoszący się do okoliczności zawarcia danego związku. To oznacza, że sprawdzają, czy dany związek w ogóle zaistniał – wyjaśnia ks. dr Paweł Landwójtowicz, dyrektor Diecezjalnej Poradni Rodzinnej w Opolu.

Małżeństwo jest nieważne, jeśli wystąpił przymus emocjonalny, lub komuś się wydawało, że powinien zawrzeć małżeństwo. Jest także nieważne przy pomyłonych słowach przysięgi małżeńskiej. Osoby rozwiedzione nie są wyrzucone z Kościoła. Popeliły one grzech, jednak samo pozostawanie w odłączeniu nie jest grzechem ciężkim. Dopiero współżycie z osobą trzecią. W takich wypadkach nie ma możliwości rozgrzeszenia, co nie dopuszcza do Eucharystii. Tacy ludzie są jednak dalej członkami Kościoła.

Kwestie związane z rozwodem są często poruszane w Diecezjalnej Poradni Rodzinnej w Opolu. – Są dwie grupy osób, które pytają o tę sprawę – mówi ks. dr Landwójtowicz. – Pierwszą stanowią ludzie, którzy przysięgają się do podjęcia decyzji o rozwiązaniu kontraktu małżeńskiego i pytają o stanowisko Kościoła. Druga grupa, to osoby, które zawarły kolejny związek cywilny i chcą ułożyć swoje życie zgodnie z normami wiary katolickiej.

Wysokie oczekiwania związane z małżeństwem, szczególnie, jeśli chodzi o zaspakajanie potrzeb emocjonalnych oraz zapewnienie wysokiego standardu życia powodują, że coraz częściej podejmujemy nie tylko decyzję o rozwodzie, lecz również o odłożeniu legalizacji związku na czas późniejszy. – Instytucji rodziny nie sprzyja również dążenie do samorealizacji, indywidualizmu – mówi socjolog, dr Iwona Sobieraj.

„Nowoczesny człowiek” nie ma czasu na legalizację związku. Ważniejsza jest kariera, a ślub to jedynie ceremonia, organizowana po to, by sąsiedzi nie patrzyli z pogardą, że młodzi żyją bez „boskiej opatrności”. Zapominamy o duchowym wymiarze tej uroczystości, a kupiamy się na części materialnej: biała suknia, tort, obrączki, limuzyna itd. – Dla dwudziesto-, trzydziestolatków, sam ślub jawi się jako dziwny wymysł – mówi Katarzyna Ochman z Opola. – W dodatku taka przyjemność, jak wesele, kosztuje. „Młodym” najczęściej głupio jest zaprosić tylko rodziców i tych najbliższych, więc w ogóle rezygnują z weseliska. Jeśli ludzie się kochają to żadne papierki nie osłabiają, ani nie wzmocnią ich miłości.

Akceptacja nieślubnych związków inaczej wygląda w dużych miastach, niż na wsi. W małych społecznościach, w których

każdy każdego zna, życie na tzw. „kocia łapę” nadal spotyka się z niepochlebnyymi opiniami, przede wszystkim ze strony starszego pokolenia, odwołującego się do wiary katolickiej. Jednak i tutaj coraz częściej rozumie się i akceptuje późniejszą legalizację. – Presja na zawarcie związku małżeńskiego istnieje, ale młode pokolenie czerpie wzory z mediów i rzadko ulega wpływowi rodziny, czy sąsiadów – mówi socjolog, dr Iwona Sobieraj.

Decyzję o zamieszkanu razem podejmuje bardzo wiele par. Również i te, które nadal wierzą w instytucję małżeństwa. – Od dwóch lat mieszkam z moim chłopakiem – mówi Agnieszka Laszcz z Opola. – Uważamy, że przed podjęciem tak ważnej decyzji, jak ślub, należy dobrze się poznać, aby nie zmarnować sobie życia. Poprzez wspólne mieszkanie mogą zobaczyć, jak mój partner zachowuje się w tej, czy innej sytuacji oraz jak radzimy sobie ze wspólnym podejmowaniem decyzji. Pomimo wcześniejszych obaw, nasze rodziny i znajomi zareagowali bardzo pozytywnie na ten pomysł i wspierali nas na każdym kroku.

Niestety z roku na rok ilość zawieranych związków małżeńskich maleje. – Bardzo dużo osób, szczególnie młodych, wyjechało na stałe za granicę – mówi ks. dr Paweł Landwójtowicz z Diecezjalnej Poradni Rodzinnej w Opolu. – Są przypadki, że jeden z partnerów pracuje np. w Holandii i wraca jedynie na weekendy. Staramy się do nich dostosować, dlatego też nauki przedmałżeńskie organizowane są w systemie weekendowym. Podczas nich staramy się nakreślić sprawy związane z dojrzałością osoby oraz z problemami, jakie są związane z dzisiejszym życiem. Przede wszystkim chcemy nauczyć ich dialogu, komunikacji, żeby otwarcie mówili o troskach i uczuciach. W tym roku w takich spotkaniach uczestniczyło około 500 par. Do tej liczby należy również doliczyć osoby uczęszczające do naszych filii w poszczególnych parafiach. 90 % decydujących się na legalizację związku małżeńskiego wybiera ślub konkordatowy, czyli dwa w jednym: cywilny i kościelny.

Uroczystość ta różni się nieznacznie od dotychczasowych. Po marszu Mendelssohna „młodzi”, dwóch świadków, a także ksiądz, który asystuje przy tym sakramencie, podpisują dokumenty związane z zawarciem małżeństwa.

Skutki szybkiego tempa życia spo-

Dokończenie na s. 8

OGŁOSZENIE

W związku z występującymi w ostatnim okresie czasu wątpliwościami odbiorców wody odnośnie doliczania różnic wykazanych między wskazaniami wodomierza głównego, a sumą wskazań w/w wodomierzy, oraz ilości poboru wody ustalonych na podstawie przeciętnych norm zużycia wody (rozliczenia ryczałtowe) - podajemy poniżej podstawę prawną takiego sposobu rozliczenia wraz z interpretacją:

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz. U. Nr 72, poz. 747, z późn. zm.). 2. Regulamin dostarczania wody i odprowadzania ścieków, uchwalony przez Radę Miejską w Dobrodzieniu uchwałą nr VI/38/03 z dnia 3 kwietnia 2003 r. 3. Umowy o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, dostarczanie wody lub odprowadzanie ścieków odbywa się na podstawie umowy o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków zawartej między przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym (Zakładem) a odbiorcą usług.

Na podstawie art. 6 ust. 3 lit. 2) ustawy, sposób i terminy wzajemnych rozliczeń określa w umowie Zakład. Jednocześnie, zgodnie z art. 26 i art. 27 ustawy, rozliczenia za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków są prowadzone przez Zakład z odbiorcami usług na podstawie określonych w taryfach cen i stawek opłat oraz ilości dostarczonej wody i odprowadzonych ścieków. Ilość wody dostarczonej do nieruchomości ustala się na podstawie wskazania wodomierza głównego, a w przypadku jego braku - w oparciu o przeciętne normy zużycia wody (tzw. ryczałt).

Należności wynikające z różnicy wskazań między wodomierzem głównym a sumą wskazań wodomierzy zainstalowanych przy punktach czerpalnych wody (lub ilości ustalonych na podstawie przeciętnych norm zużycia wody) reguluje: • właściciel lub zarządca budynku wielolokalowego, jeżeli odbiorcą usług jest wyłącznie właściciel lub zarządca budynku (art. 26 ust. 2 ustawy), • odbiorcy usług w budynku, w przypadku braku umowy z właścicielem lub zarządcą (par. 12 ust. 6 umowy o zaopatrzenie w wodę lub odprowadzanie ścieków).

Jednocześnie zgodnie z ww. umową: sposób rozliczania różnic wskazań między wodomierzem głównym a sumą wskazań wodomierzy zainstalowanych przy wszystkich punktach czerpalnych wody oraz ilości ustalonych na podstawie przeciętnych norm zużycia wody (w lokalach nie posiadających wodomierzy), ustala Zakład. Należnością za ww. różnicę Zakład obciąża wszystkich odbiorców w budynku proporcjonalnie do ilości osób korzystających z lokali.

Należy pamiętać, że występowanie tych różnic jest naturalną techniczną cechą wszystkich wodomierzy, która wynika z tzw. bezwładności wodomierza (niemożności uchwycenia przez wodomierz minimalnego przepływu wody). Suma niewielkich zużyć na wodomierzach indywidualnych jest jednak wychwytywana przez wodomierz główny. Z tego powodu do pomiaru zużycia wody na budynku służy wyłącznie wodomierz główny, a wodomierze indywidualne służą jedynie do proporcjonalnego rozliczenia tej wody na indywidualnych mieszkańców.

APEL

Zarząd Sekcji Dobrodzień PZHGP oddziału Dobrodzień zwraca się z apelem do hodowców ww. sekcji o wsparcie materialne na rzecz osieroconych dzieci Ewy i Marka Knosala z Polskiej Nowej Wsi k. Opola, których to rodzice oraz brat zginęli tragicznie w katastrofie budowlanej w Katowicach w czasie 56. Ogólnopolskiej Wystawy Gołębi Pocztowych w dniu 28 stycznia 2006 roku. Zebrane środki będą osobiście przekazane osieroconym dzieciom przez oddelegowanych hodowców sekcji Dobrodzień.

Zarząd Sekcji PZHGP Dobrodzień



A Orkiestra wciąż gra...

Jak zwykle na początku stycznia zawrzało, zagrało i trochę... się zebralo. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zadziałała skutecznie na terenie Dobrodzienia i okolic. Kilkunastopiętny mróz wcale nie ostudził naszych zapachów. Czekaliśmy na naszych ofiarodawców w mieście i pobliskich wioskach, a okazało się, że mieszkańcy również oczekiwali na naszą wizytę.

Większość życiowie traktowała coroczną akcję, a dzieci z przygotowanymi monetami szybko nas otoczyły wyciągając ręce po czerwone serduszka. Ciepło nam się zrobiło w ten mroźny dzień od gorących ludzkich serc. Nie zniechęciły nas również słowa bywającego w wielkim świecie księdza, który zareagował na nasz widok w jednej z wiosek – „Co to za orkiestra? Nie wiem, nie znam...”. Nawet jego parafianie spojrzeli na niego z niedowierzaniem. Nasze gimnazjalistki prowadzące kwestę na ulicach Dobrodzienia też spotkały się z bardzo zabawną reakcją świątelnego młodzieńca (chyba z ciemnogrodu), który oskarżył je o to, że zbierają pieniądze „na narkotyki dla Owsiaka”. No cóż chłopcze, przydałaby ci się wycieczka po dowolnie wybranych szpitalach, by odnaleźć dowody tego, że gadasz głupoty. Wstydź się! W każdym razie ja ze swej strony życzę ci, byś w przyszłości miał zdrowe dzieci. W innej miejscowości natomiast, siostrom zakonnym przeszkadzały nasze wolontariuszki, bo krzyczały z daleka: „po co was tu tyle?!” Jak to się ma do katolickiego miłosierdzia?! Trochę przykro, ale takie skrajne przypadki spotykają Orkiestrę co roku na pewno wszędzie, nie tylko w Dobrodzieniu. Jednak my jesteśmy przekonani o słuszności tej akcji i chwala za to Owsiakowi, że nie przejmuje się byle czym i robi swoje. My też będziemy – „do końca świata i o jeden dzień dłużej”.

Popisy muzyczne i taneczne w Domu Kultury też rozgrzały liczną rzeszę widzów i tak kolejny styczniowy dzień Orkiestry na długo wrył się w naszą pamięć. Zebraliśmy ponad 11 tysięcy zł. Ta kwota jest dotychczasowym rekordem zbiórki dobrodzieńskich wolontariuszy. I o to chodzi – sie ma!

*Babcia wolontariuszka
Ewa Piasecka*

żarty

* * *

- Czemuś spał tak długo?
- A bo mi się śniło, że już dawno wstałem...

* * *

Do komisariatu policji wchodzi mężczyzna i składa meldunek o zaginięciu swej żony.

- A kiedy ona zaginęła? – pyta dyżurny.

- Pięć lat temu.

- Pięć lat temu? I dopiero dzisiaj pan się do nas zgłasza?

- Wie pan, panie inspektorze, po prostu nie mogłem w to uwierzyć.



Wstyd

Stała się rzecz wstydliva, nie godna porządnej gminy i spokojnego, cywilizowanego miasteczka jakim jest Dobrodzień, o którym latem 2001 roku tyle dobrego pisano przy okazji sprzątania cmentarza żydowskiego w Dobrodzieniu. Przypominam: w 2001 roku w ramach akcji „Antyschematy 2001” odbyło się wielkie sprzątanie cmentarza żydowskiego przez młodzież z Wielkopolski, Sulejówka k. Warszawy oraz bardzo liczną ochotniczą młodzież z dobrodzieńskich szkół, mieliśmy również akcent międzynarodowy. Do prac włączyła się przebywająca w Dobrodzieniu grupa z Niemiec, przyjechała młodzież z Izraela, odbyły się dwa spotkania z pieśniarką żydowską Torą Ben-Zvi, ewidencja macew zajął się przybyły z Izraela Benjamin Yaari, pomagali mu młodzi dobrodzieńscy. O Dobrodzieniu w dobrym kontekście pisała prasa, mówiły rozgłośnie radiowe, pokazywała telewizja. Dobrodzień był stawiany za wzór innym miejscowościom, gdzie były popadające w ruinę zapomniane cmentarze żydowskie. Wszyscy Ci, którzy pracowali przy renowacji cmentarzy i inicjatorzy „Antyschematów” i wszyscy mieszkańcy Dobrodzienia mieliśmy w tym czasie wiele powodów, żeby być dumnym z siebie, tym bardziej, że na jednorazowej akcji się nie skończyło, w następnym roku odbudowaliśmy mur cmentarny (od strony północnej) i metalową bramę oraz furtkę, w 2003 r. odbudowaliśmy mur od strony zachodniej, odbyły się dwie piękne imprezy artystyczne (m.in. w czasie „Źródeł”), przynajmniej dwa razy w roku w ramach „sprzątania świata” młodzież szkolna z Dobrodzienia i Gośławic dbała o cmentarz, na co dzień zabytek był

doglądany i koszony przez pracownika DOKiS, postawiliśmy tablice informacyjne i drogowy kierujący na cmentarz. Dobrodzień pozyskał jeden zabytek więcej odwiedzany przez amatorów dłuższych wycieczek pieszych lub krótszych rowerowych. Było pięknie. Wydawało się, że pojęcie „hieny cmentarne” nie będzie miało w Dobrodzieniu zastosowania. Niestety „hieny cmentarne” znowu się przyplątały, a my nie potrafiliśmy się przed nimi obronić.

Wczesną jesienią na cmentarzu wycięto trzy drzewa, trzy tuje, jedna charakterystyczna, bowiem suche drzewo było przycięte w kształcie menory, a pozostałe dwa były gesto obrosnięte bluszczem, te drzewa zdobiły cmentarz - nadawały temu miejscu swoisty klimat, teraz pewnie zdołają działkę?, ogród? wandalą wartego towarzyskiego potępienia. Dlaczego sądzę, że wycinka była dziełem zboczonego „estety”? Otóż staram się poznać motywami jakimi kierował się sprawca, nie mogła to być chęć zdobycia drewna na opał, bo wyciąłby samosiejki dorodnych już jesionów i brzoź wyrosłych na alejce cmentarnej, nasuwa się więc myśl że to jednak dekorator i to niecierpliwy (bluszcz rośnie długo). Jeżeli jego działka?, ogród? jest położony w promieniu w jakim jest czytane „Echo Dobrodzienia” niech się teraz wstydzi. Jeżeli dalej, to przewiduję, że i tak kiedyś to się wyda i wstydu nie uniknie. I oby to była ostatnia obrzydliwa „hiena cmentarna” nie tylko w naszej gminie. Takie uczynki zawsze były godne największego potępienia, ale w XXI wieku profanacja na cmentarzach wygląda szczególnie odrażająco.

S. Z. G.

I nie opuszczę cię...

Dokończenie ze s. 6

lecznego, „odciskają się” na ludziach. Obciążają nie tylko pojedyncze osoby, ale również małżeństwa. - Model współczesnej rodziny ulega przemianom, nie tylko ze względu na przemiany obyczajowości, światopoglądów, ale też ze względu na sytuację społeczną, np. bezrobocie, czy nienormowany czas pracy – mówi socjolog, dr Iwona Sobieraj.

Ludzie coraz częściej nie potrafią odnaleźć się w nowych realiach. Potrzebują pomocy i znajdują ją w poradniach rodzinnych. Pierwsza Diecezjalna Poradnia Rodzinna w Opolu powstała w 1978 r. w domu katechetycznym przy Katedrze Opolskiej. W 1980 r. została przeniesiona na ulicę Kard. Kominka, gdzie działała do roku 1995. - Początki działalności obejmowały m.in. spotkania z narzeczonymi, a także z osobami przeżywającymi małżeńskie, czy rodzinne problemy – mówi ks. dr Paweł Landwójtowicz, dyrektor Diecezjalnej Poradni Rodzinnej w Opolu. - Z czasem dostrzeżono nasilającą się potrzebę pomocy

specjalistycznej. Dlatego też już w nowej Poradni Rodzinnej (powstałej w 1995 r.), mieszczącej się przy ulicy Mickiewicza 5, pracę podjęli eksperci w dziedzinie psychologii, prawa czy nauczyciele NPR-u. Swoją siedzibę znalazło też tutaj Stowarzyszenie Rodzin Katolickich oraz Ośrodek Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach. Wszystkie porady są bezpłatnie udzielane. Poszczególne specjaliści pełnią swoje dyżury od poniedziałku do piątku.

Do poradni zgłaszają się ludzie z różnymi problemami: od kwestii związanych z poczęciem, adopcją i wychowaniem dzieci, po konflikty małżeńskie. Od roku jeden z programów skierowany jest do bezrobotnych. Po pomoc przychodzą również osoby uzależnione, z problemami osobowościowymi lub takie, które nie potrafią odnaleźć się w sytuacji, gdy ich partner pracuje za granicą.

Dominika Gorgosz

*Przedruk: „Panorama Opolska”, nr 1
(157), 4 – 18 stycznia 2006 r.*

Klekotna

Edward Goszyk

Z historii Dobrodzienia i okolic - dokończenie z numeru 61

Dane za rok 1885 przedstawiają się następująco: Kątne razem z Lubojańskiem - 26 domów - 209 mieszkańców, Wieszender - 5 d. - 31 m., Brzezinki - 2 d. - 5 m., Świerkle 2 d. - 11 m., Przywary - 1 d. - 10 m., Charlottenthal - 14 d. - 107 mieszkańców.

W r. 1902 nastąpiło ważne dla Klekotnej wydarzenie. Kolonia Charlottenthal od początku swego istnienia była gminą, miała swego wójta i herb. A ten przedstawiał stylizowany dąb z dwoma bocznymi konarami.

Teraz do tej malutkiej, bo liczącej nieco powyżej stu mieszkańców gminy przyłączono Kątne, Lubojańskie, Wieszender, Brzezinki, Świerkle oraz Przywary. Według spisu z 1 grudnia 1905⁷ ta terytorialnie duża już gmina liczyła 43 domy i 305 mieszkańców, wszyscy katolicy, wszyscy też mówiący w domu po polsku.

Kiedyś do Szemrowic należały cztery tutejsze stawy. Jeden z nich (nie wiadomo o który tu chodzi) został w r. 1780 sprzedany przez Pawła i Wawrzynca Kontnych. Dwa inne zwały się Niedociolkami i leżały w pewnym oddaleniu od drogi Rzędowice - Klekotna w stronę Kocur. Oba wtenczas nie były już użytkowane i zarosły lasem. Tu pewna uwaga. Niedociolkami zwano kiedyś cielaki dawno już tu wymarłych turów.

Ten czwarty staw, obecnie przemieniony na łąkę, zwie się Przerwaniec. Jego położenie może wskazać każdy stały mieszkaniec Klekotnej. Nazwa wskazuje, że to nadmiar wody przerwał tu groblę. Nie nadmiar jednak, a raczej niedobór wody był przyczyną zamienienia go w łąkę. Co więc się stało?

Odpowiedź na to może dać pewne wydarzenie pogodowe mające miejsce w r. 1903. Od połowy kwietnia przez cały tydzień padał mokry śnieg i to bardzo obficie. Miejscami jego grubość sięgała półtora metra. Sosny i świerki pod jego ciężarem łamały się jak zapalki lub kładły się na ziemię. Z innych drzew opadały gałęzie i konary.

Ta największa od niepamiętnych czasów klęska śniegołomów spowodowała zatarasowanie dróg i duktów leśnych. Nie dość tego. Śnieg, który spadł w drugiej połowie kwietnia, po gwałtownej odwilży spowodował olbrzymie powodzie. Masy wody poprzerywały groble i zmiotły większość mostów i przepustów. Ruch na drogach zamarł na szereg tygodni, a nawet miejscami na szereg miesięcy.

Dwa lata później huragan znów poczynił dotkliwe szkody w lasach. Tutejsi drwale mieli więc zapewnioną pracę na szereg lat.

Jadąc z Rzędowic jeszcze przed pierwszymi domami Klekotnej stoi w lesie krzyż. Upamiętnia on śmierć gajowego Franciszka Gąsiora, który w tym miejscu końcem listopada 1886 został zastrzelony.⁸ Policja miała jednak kłopoty z ustaleniem sprawcy, skoro cztery lata

później wyznaczyła nagrodę 400 marek za wskazanie mordercy.

Wiosną 1909 ogłoszono przetarg na budowę leśniczówki i domu robotniczego w Przywarach, w roku następnym zaś ogłoszono, że właściciel gospody w Sierakowie Richter zamierza w tym przysiółku na swoim polu wybudować cegielnię (odpływ ścieków do glinianki).⁹ Oba przedsięwzięcia zostały zrealizowane. W r. 1913 wójtem liczącej 341 mieszkańców Klekotnej był kolonista Karol Pietrucha. Był nim jeszcze podczas pierwszej wojny światowej.¹⁰

Lasy

Kiedy już zaczęto sobie cenić drewno i z jego sprzedaży ciągnąć niemałe zyski, panowie roztoczyli opiekę nad swymi lasami. Nie od razu zaangażowali fachowców, którzy by czuwali nad całością gospodarki leśnej, tylko wyznaczali dozorców, których zadaniem było zapobieganie kradzieżom. Takimi dozorcami byli wspomniani poprzednio Wawrzyniec i Paweł Kontni, pilnujący łomnickiego lasu. Wolny kmieć Gendra Lubijański dozorował uroczyska leśne Olszynka i Brzezinki. Także wolny zagrodnik Bartek Fibisch był dozorcą leśnym. Z czasem jednak na Brzezinkach, Przywarach i na Kamięńskowni pojawiła się fachowa służba leśna.¹¹

Szkola

W początkowych latach panowania pruskiego kościół nie utracił swych praw do szkolnictwa. Co prawda wprowadzono powszechny obowiązek szkolny, także dla dziewczyn, które do szkółek przykościelnych nie miały prawa chodzić, ale nie obarczano kościoła kosztami budowy szkół i ich utrzymywania. Według wyznania rozgraniczono szkoły na katolickie, ewangelickie, żydowskie oraz symultanne (dla uczniów różnych wyznań). Proboszczowie, pastorowie czy rabinowie byli inspektorami szkolnymi. Od początku XIX wieku zaczęto jednak wprowadzać niezależnych inspektorów szkolnych.

Po założeniu kolonii Charlottenthal wnet przydzielono ją do szkoły w Sierakowie, zaś dzieci z Przywar uczęszczały do Jeżowej. Jednak reszta Klekotnej praktycznie stała się bezpieczna. Ta reszta podlegała wyznaniowi kościołowi w Wysokiej, więc nauka miała się odbywać w Łomnicy. Początkowo nikt tym się nie interesował, że dzieci tam nie chodziły a nie chodziły, bo to daleko i cały czas przez pełen niebezpieczeństw las. Wtedy jeszcze gromadnie występowały tu wilki, a sporadycznie także niedźwiedzie.

Wreszcie na monit szemrowickiej gminy i proboszcza z Wysokiej dobrodzieńskie dominium postanowiło, by nauczyciel z Szemrowic Antoni Frenzel raz w tygodniu, niezależnie od pogody i pory roku, piechotą dotarł do Kątnych.

Nie tylko Frenzel, ale też jego trzech poprzednicy nie otrzymywali należnych im świadczeń deputatowych od dobrodzieńskiego dworu. Ten zaś należał do tonącego po uszy w długach rotmistrza

von Stümera. Po skardze w tej sprawie Frenzela rotmistrz musiał mu wypłacić 20 talarów odszkodowania. Rotmistrz dalej nie wywiązywał się ze swych obowiązków, więc Frenzel złożył następną skargę. Teraz von Stümer w zimny dżdżysty listopadowy dzień wyrzucił go wraz z żoną, pięciorgiem dzieci i manatkami na ulicę. Dopiero po miesiącu starosta lubliniecki Leopold von Blacha interweniował w sprawie bezprawnego zwolnienia Frenzela. Nic jednak nie wskórał, bo von Stümer powołał się na kontrakt zezwalający na usunięcie nauczyciela w razie zaniedbań jego obowiązków.

No tak! Taki pan miał duże uprawnienia chociaż jego wkład na miejscowe szkolnictwo wynosił 1/3, gminy też 1/3 a resztę kosztów ponosili rodzice.

Najbliższe tutejsze dzieci miałyby do Dobrodzienia. Tam ich jednak nie chciano przyjąć z powodu przepełniania.

Jakie warunki panowały w ówczesnych szkołach niechaj świadczy zażalenie (r. 1804) tamtejszego nauczyciela: 120 dzieci musi przebywać w ciasnym pomieszczeniu. Z powodu zaduchu często robi mi się niedobrze, a niektóre dzieci nieprzytomne spadają z ławek na ziemię. Stołów czy pulpitów wtenczas nie było, zresztą gdzie by się zmieściły w ciasnej izbie. Były tylko ławy bez oparć.

Tak więc tutejsze dzieci znów miały chodzić do Łomnicy. Jeżeli wcześniej nie chodziły to należy przypuszczać, że teraz też nie.

W r. 1844 stanął w Rzędowicach budynek szkolny, ale nie zostały tam przydzielone dzieci z Klekotnej. Wcześniej bowiem zaistniała szkoła w Kolonii Łomnickiej, a tam dzieci miały bliżej.

W roku 1904 ukazało się zarządzenie opolskiej regencji:¹² Należące do gminy Charlottenthal przysiółki Brzezinki, Kątne, Wieszender, Świerkle i Lubojańskie zostają oderwane od związku szkolnego Kolonia Łomnicka oraz Charlottenthal i od związku szkolnego Sieraków i z ich połączenia utworzono niezależny system szkolny o nazwie Związek Szkolny Charlottenthal.

Nie wymieniono tu Przywar, skąd dzieci chodziły do Jeżowej, w tym jednak 1904 roku zaczęły chodzić do nowootwartej szkoły w Rędzinie.

⁷ Dane za lata 1885 i 1905 pochodzą z: Gemeindeglossikon für die Provinz Schlesien, Berlin 1887 i 1908.

⁸ Lublinitzer Kreisblatt 1886 nr 46 i dalej 1890 nr 21.

⁹ Lublinitzer Kreisblatt 1909 nr 9 oraz 1910 nr 26.

¹⁰ Lublinitzer Kreis-Kalender, Kattowitz O/S 1914.

¹¹ Augustin Weltzel, Geschichte der Stadt und herrschaft Gutentag, Racibórz 1882. Z tej monografii korzystano w szerokim zakresie.

¹² Amts, Blatt der Köni Regierung zu Oppeln pro, 1904 nr 5.

Gratulacje dla najstarszego



W dniu 30 stycznia 2006 r. nasz mieszkaniec ul. Lublinieckiej w Dobrodzieniu Carl Gaebel obchodził 99 urodziny. Jego rodzina od pokoleń wywodzi się z naszej gminy.

Dostojny Jubilat mieszka obecnie w pięciopokoleniowej rodzinie – syn Gerhard, wnuczka Gabriela, prawnuczka Monika i praprawnuk Karol urodzony w Dzień Dziadka – tj. 22 stycznia 2006 r.

Całe życie zawodowe naszego Seniora związane było z Poczta, pracował od 1928 r. do 1975 r.

Czcigodnego Jubilata w Dniu Urodzin w jego mieszkaniu odwiedziła Burmistrz Dobrodzienia Lidia Kontny

i z-ca Kierownika Urzędu Cywilnego Zofia Ulfig.

Pan Carl Gaebel jest osobą dbającą o tradycje rodzinne, np. w święta Bożego Narodzenia przy wigilijnym stole zasiada cała pięciopokoleniowa rodzina. Właśnie te więzi rodzinne są motorem doskonałej kondycji fizycznej i psychicznej Naszego Drogiego Jubilata.

Jeszcze raz za pośrednictwem gazety składamy Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia, przede wszystkim dużo zdrowia, dalszej opieki i ciepła rodzinnego i życzymy doczekania następnych uroczystości urodzinowych.

Z. Ulfig

Obwieszczenie

Uprzejmie informujemy mieszkańców gminy Dobrodzień, iż na naszym terenie obok pojemników do selektywnej zbiórki odpadów umieszczone są pojemniki na odpady niebezpieczne (kolor czerwony), w których należy składować takie odpady niebezpieczne jak: przeterminowane leki, baterie, resztki farb, tuszów, farb drukarskich, klejów, lepiszczy i żywic zawierających substancje niebezpieczne oraz opakowania po nich, tworzywa sztuczne (opakowania po olejach, chemikaliach, farbach), metale (puszki po farbach, opakowania po aerozoluach). Pojemniki mają pojemność 120 litrów i 240 litrów i są zlokalizowane przy ul. Solnej, ul. Chłopskiej i Osiedlu Wieczorka w Dobrodzieniu oraz w Pludrach i Szemrowicach.

Punkt konsultacyjny

Uprzejmie informuję, że przy Urzędzie Miasta i Gminy w Dobrodzieniu funkcjonuje Punkt Konsultacyjny, który mieści się w pokoju nr 7. Dyżur pełni instruktor terapii uzależnień pani Elżbieta Marciniszyn w II środę każdego miesiąca w godz. od 15.30 do 18.30.

Zadaniem instruktora terapii uzależnień w punkcie konsultacyjnym jest: motywowanie i informowanie o możliwości podjęcia leczenia, udzielanie wsparcia po zakończonym leczeniu, rozpoznanie zjawiska przemocy domowej, udzielenie stosownego wsparcia i informacji o możliwościach uzyskania pomocy i powstrzymywania przemocy, inicjowanie interwencji w przypadku diagnozy przemocy domowej, posiadanie dobrej orientacji na temat dostępnych miejsc pomocy i kompetencji poszczególnych służb i instytucji z terenu gminy, które nie mogą się włączyć w systemową pomoc dla rodziny.

B.K.

Pięćdziesiąt lat razem

12 par z terenu gminy Dobrodzień świętowało w tym roku Złote Gody. W dniu 20 grudnia 2005 r. Urząd Stanu Cywilnego w Dobrodzieniu przygotował miłą uroczystość, która odbyła się w Park Hotelu w Dobrodzieniu, w której wzięły udział wszystkie pary: Barbusiński Ryszard (żona Zofia zmarła), Ryszard i Teresa Dębecki z Warłowa, Eryk i Annamarie Gasch z Dobrodzienia, Alojzy i Marta Krupa z Błachowa, Konrad i Gertruda Kubiciel w Bzinicy Starej, Józef i Maria Kurda z Bzinicy Starej, Herbert i Maria Patrzek z Makowczyc, Emanuel i Irena Richter z Pluder, Hubert i Jadwiga Doleżych z Dobrodzienia, Teodor i Maria Klimont z Kolejki, Bernard i Irmgarda Skiba z Pluder, Józef i Waleria Kuc z Pietraszowa.

W uroczystości wzięli również udział zaproszeni goście: Burmistrz Dobrodzienia Lidia Kontny, Przewodniczący Rady Miejskiej Joachim Kiwic, Sekretarz Gminy Róża Koźlik.

Zgodność pożycia małżeńskiego, trud pracy i wyrzeczenia dla dobra założonej przed pół wiekiem rodziny doceniony został przez nasze władze państwowe – dowodem czego są medale przyznane przez Prezydenta RP – Aleksandra Kwaśniewskiego „za długoletnie pożycie małżeńskie”, które Złotym Jubilatom wręczyła Burmistrz Dobrodzienia Lidia Kontny.

Były także okolicznościowe życzenia, kwiaty oraz pamiątkowe zdjęcia. W międzyczasie dla naszych miłych gości wystąpiły przedszkolaki z Dobrodzienia umilając czas występem – wierszyki, piosenki, taniec – wspaniale przygotowane przez Panię Przedszkolanki.

Jeszcze raz składamy Naszym Jubilatom serdeczne życzenia, zdrowia, pomyślności i doczekania następnych Jubileuszy małżeńskich w miłości i wzajemnym zrozumieniu.

Zofia Ulfig

Fraszki

Kazimierz Ivosse

Sława i chwala

Cóż po sławie i chwale, kiedy
Nic już nie ma... dalej.

Wysokie stolki

Niestety, ale na wysokie stolki
Dybają zazwyczaj... matolki.

Pytanie

Czy droga do nikąd
wiedzie też znikąd?

Obluda

Przejawiał w życiu taką obludę,
Że w lustrze rozpoznawał się z trudem.

Maski obludy

Przymierzał maski co rano,
a każdą miał... numerowaną.

Wieniec laurowy

Bywa, że niektórym wieniec laurowy,
zdążył zapuścić korzenie do głowy.

Stowarzyszenie dla Dobrodzienia

Stowarzyszenie Dobrodzień Potrzebującym zamknęło 2005 rok niezłymi wynikami swojej działalności. Głupio się chwalić, ale rezultaty mówią same za siebie, a przecież chodzi o to by jak najwięcej osób skorzystało z pomocy. Ze zrealizowanych projektów za ubiegły rok możemy wymienić: organizację turniejów piłki nożnej, siatkowej i tenisa stołowego – z wpisowych wpłynęło 7.600 zł (brawo Tomek!), koncert charytatywny Piotra Lempy – 4.870 zł (nasz ci on- Dobrodzieniak!); przekazanie mebli pogerzelcom z Pawonkowa – na kwotę 54.000 zł (na cześć stolarzy – huraaaa!), organizację nowej przychodni (niektórzy są za, inni przeciw...), pozyskanie środków na realizację akcji świątecznych, opłat za basen, wyżywienia, zakupu hormonu wzrostu i zaspokojeniu wielu indywidualnych potrzeb mieszkańców gminy – na ogólną kwotę 25.000 zł (działania wszystkich, którzy czuli potrzebę pomocy).

W ubiegłym roku pracom szczerze kibicowali sponsorzy, którzy wspierali materialnie wiele dobroczynnych akcji. Należy ich wymienić: Apteka mgr Skiba, Ares, Automatyka-serwis-J.Klabis, Badura Meble, Badura Waldemar, Bank Śląski, Bryłka Meble, GABER-B.Gaida, Jasionek Meble, Jędrycha, Jończyk Bernard, Cafe-Kult, CM-Cembolista-Mika, dobrodzieńskie kwiaciarnie, Dom Kultury, Drukarnia DUET, EKO Meble Koza, Elmont, Firma Rust, Firma Włodarz, Karliczek-Meble, Kler S.A., Kosta, Kottisch, Lellek Auto, Lissy, Meble Grabiński, Meble Jończyk, Meblonowak, Mechrol, Myllek H., Parafia Św.Marii Magdaleny, Park Hotel, Policja Dobrodzień, Promet, Straż pożarna Dobrodzień, Urząd Miasta i Gminy, Usługi Transportowe Joachim Piontek, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych, ZOTT Polska.

Jest w Dobrodzieniu grupa ludzi, która nie ucieka od prac, niepopularnie mówiąc – społecznych. Fakt, że wszelakie zbiórki, kwesty itp. są konieczne ale nie każdy chce i potrafi to robić. Pomagać jednak można w różny sposób i każdy wkład w działalność Stowarzyszenia ma wielkie znaczenie. W tym roku organizacja ma nowe zadania, a jednym z nich jest właśnie pozyskanie nowych członków. Chcielibyśmy, by chętni wyłonili się z młodych ludzi, którzy poświęciliby swój wolny czas na działalność charytatywną. Mile widziane są młode osoby do różnego rodzaju prac, np. pomoc starszym w dostarczeniu opału do mieszkania, zrobieniu zakupów itp. a także pomoc w organizacji koncertów, pielęgnowanie strony www.

W tym roku liczymy również na współpracę ze sponsorami i ludźmi, którzy przekonali się do działalności Stowarzyszenia i chcieliby trochę popracować. Jesteśmy przekonani, że w Stowarzyszeniu dla każdego znajdzie się miejsce i oczywiście zajęcie, bo na pracę i pomysły jesteśmy pазerni.

Oczywiście wszyscy możemy wzmocnić konto Stowarzyszenia poprzez darowanie 1% od swojego podatku zamiast do kieszeni Urzędu Skarbowego – do puli Stowarzyszenia – ze świadomością, że pomagamy naszym znajomym, czy nawet sąsiadom będącym w trudniejszej sytuacji materialnej. Warto o tym pomyśleć, bo pomagając innym chyba sami czujemy się lepiej.

Ewa Piasecka

Centrum multimedialne

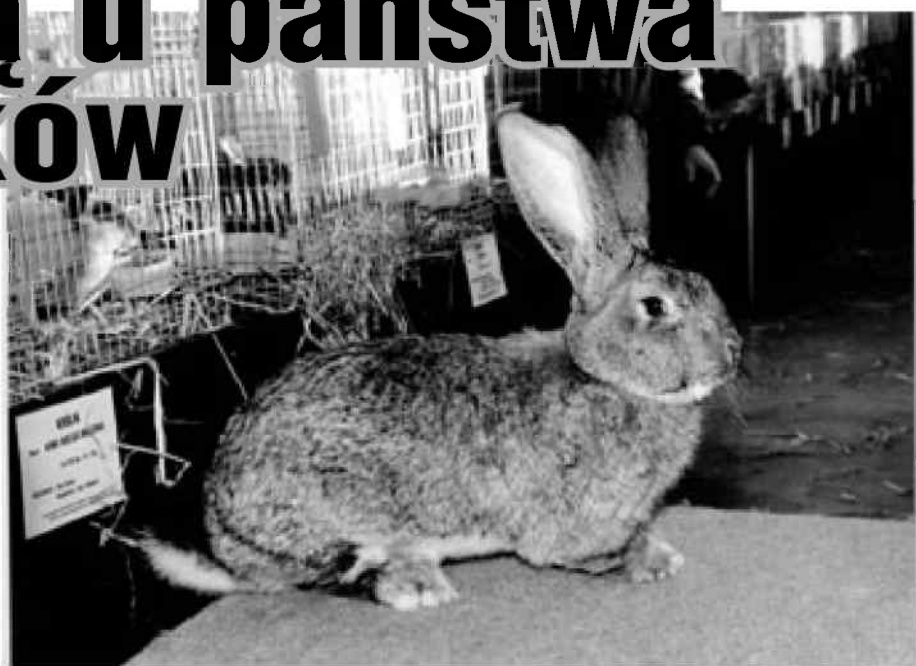
**W Publicznym Gimnazjum w Dobrodzieniu
ze środków Europejskiego Funduszu
Społecznego uruchomione zostało
Multimedialne Centrum Informacji.
Zapraszamy do korzystania z niego nie tylko
uczniów, ale i ich rodziców.
Informacje pod nr tel. 35 75 536.**

Z wizytą u państwa Witczaków

Hobby to piękna, choć często czasochłonna i kosztowna sprawa. Po hodowcach gołębi poznajmy następnych pasjonatów – hodowców królików. Pan Bernard Witczak z Dobrodzienia jest właścicielem Fermy Reprodukcyjnej Królików. Jego podopieczni rasy belgijski olbrzym szary to championy w swojej grupie. Te piękne puszyste wielkie króliki objeżdżyły wiele wystaw, by tam zająć czołowe miejsca. Patrząc na dyplomy i kolekcje pucharów mamy „witczakowskie” v-ce championy na: Ogólnopolskiej Wystawie Drobego Inwentarza w Żabrze-Mikulczycach w roku 1998, natomiast w Krapkowicach w 2000, a w Wieluniu w 2003, 2004 i 2005. Natomiast mistrzowie ujawnili się na Ogólnopolskiej Wystawie w Końcicach Małych w 1998r., z kolei na prestiżowych Międzynarodowych Targach Rolniczych w Poznaniu w 2001 r. dwa wystawione króle Pana Witczaka okazały się championami. W 2002 roku zwycięstwo również należało do dobrodzieńskiego olbrzymiego „króliczka” z tej samej fermy. Idąc dalej – podczas Zimowej Wystawy Zwierząt Futerkowych w Katowicach w 2003 roku, a także na Ogólnopolskiej Wystawie Królików i Szynszyli w Wieluniu króliki Pana Witczaka znów osiągnęły mistrzostwo. Wystawy odbywają się corocznie w stałych zbliżonych terminach: styczeń – Ogólnopolska Wystawa Gołębi oraz Drobego Inwentarza w Katowicach, luty – jw. w Poznaniu, lipiec – Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych Opole-Bierkowice, październik – OWGoDI Końcicach Małych i Belchatowie oraz „Polagra Farm” w Poznaniu, listopad – OWGoDI w Wieluniu, grudzień – OWGoDI w Żabrze Mikulczycach.

Na tych wystawach znane są króliki wystawiane przez Pana Bernarda – BOS, czyli belgijski olbrzym szary, a także karzelek polski i karzelek szynszyla rex, hot-dog. Stado Państwa Witczaków (bowiem cała rodzina jest pod urokiem króliczych modeli) liczy 20 samic i 8 samców.

Młode króliki kupują hodowcy z całej Polski, często można je spotkać na wystawach w Poznaniu, Warszawie, czy Lublinie. Natomiast materiał zarodowy pozyskiwany jest z różnych rejonów kraju, a także Czech, Słowacji, Niemiec i Holandii. Króliki oceniane przez sędziów na wystawach muszą spełniać określone wymagania. Przede wszystkim powinny być czyste, zadbane, wyczesane z obciętymi pazurkami. W przypadku BOS-a wyma-



gana jest waga minimum 7 kg i tyleż miesięcy życia. Przepustką na wystawę jest również świadectwo zdrowia wydane przez lekarza weterynarii. Komisja na karcie oceny punktuje wygląd królika z podaniem masy ciała, budowy, rasy, typu i barwy sierści, a nawet barwy oczu i pazurków. Gdyby dodać znajomość języków obcych i aktorski image wyszłaby modelka światowej klasy. Właśnie – nawiązując do żartu – my laicy nie mamy pojęcia jakie wymagania muszą spełniać zwierzęta wystawiane przez swoich właścicieli. Ferma Państwa Witczaków wśród polskich hodowców znana jest pod nr F-1. Wszyscy hobbisci – hodowcy prócz zadowolenia i satysfakcji z hodowli, muszą prowadzić odpowiednią dokumentację związaną z egzystencją i rozwojem swoich zwierząt. Na każdej klatce musi być aktualna czytelna karta ewidencyjna. Prócz głównej książki ewidencyjnej trzeba prowadzić zeszyt szczepień całego króliczego towarzystwa, a także karty rodowodowe. Aby więc otrzymać licencję należy przygotować klatki wielkości 80 x 100 cm. Duże znaczenie ma tu higiena, stały dostęp do wody i szczepienia ochronne, a także przestrzeganie norm żywieniowych (zboże,

siano, zielonki, marchew, granulaty i witaminy). Ponadto 2 – miesięczne króliki muszą otrzymać tatuaż do lewego ucha z podanym numerem fermy, do prawego natomiast z numerem kolejnym królika w danej hodowli.

Byłam zachwycona puszystymi „pluszakami” harczącymi w czystym sianku na posesji Pana Bernarda. Króliki w dotyku są niesamowicie miłe i puszyste. Swoim właścicielom pozwalają się głaskać, są przyjaznymi dla ludzi pieszczołami.

Z klatkami królików sąsiaduje buda Roja, który to pilnie strzeże swoich towarzyszy i żaden z nich nie ma prawa opuścić terenu, bo zaraz stróż włączy alarm.

To hobby wymaga jednak pracy – za przyjemność przytulania tych ślicznych kłębuszków i podglądania jak się rozwijają, trzeba zapłacić niesamowitą dbałością o swoje stadko, no i oczywiście lubić to co się robi.

Tragedia na wystawie w Katowicach pozbawiła P. Witczaka jednego królika. Reszta szczęśliwie wróciła.

Ewa Piasecka

żarty

* * *

Podchodzi podrywacz do dziewczyny i pyta:

- Czy mogę odprowadzić panią do domu?

- Chyba pan zwariował, przed chwilą wyszłam z domu!

* * *

Mąż wraca z redakcji do domu.

- Znowu odesłano ci fraszki – wita go żona.

Mąż otwiera kopertę.

- To już szczyt wszystkiego! Posłałem do redakcji cztery fraszki, a zwrócono mi dziewięć!

Wyjaśnienie

W czasie kiedy tworzono nową przychodnię lekarską w Dobrodzieniu rozpowszechniono informację, że leczył w niej będzie powszechnie znany w środowisku dobrodzieńskim dr Mirosław Duda. Właśnie ze względu na obecność dr Dudy wśród obsady lekarskiej wielu z Państwa zdecydowało przepisać się do nowej przychodni.

Niestety, plany i decyzje dr Dudy musiały ulec zmianie. Wpłynęła na nie śmierć jego kolegi lekarza – kierownika ośrodka zdrowia w Pawonkowie. Jak powiedział nam dr Duda – poczuł się on zobowiązany do kontynuowania swojej praktyki w Pawonkowie ze względu na lojalność wobec tamtejszych pacjentów. Zapewniał jednak, że nigdy nie miał złych intencji oraz, że swoją pracą chciał przyczynić się do poprawy jakości usług medycznych na terenie Dobrodzienia.

50 lat? Niemożliwe...!

50 lat minęło od kiedy drzwi dobrodzieńskiego liceum stanęły otworem zapraszając uczniów i nauczycieli by czynili swą powinność. Przez pół wieku ponad półtora tysiąca osób może się pochwalić cenzurką wydaną przez nasze liceum. Przez ten czas przewinęła się przez szkołę rzesza nauczycieli. Bywa, że niektórzy występują w podwójnej roli – absolwentów i wykładowców. Kawal życia... Bywa, że całe rodziny przez dwa pokolenia ukończyły LO w Dobrodzieniu. Niemala jest przecież szkolnych małżeństw, których owocem z kolei okazali się następni licealiści.

Biedna była ta szkółka na początku, tak samo jak biedne były rodziny uczniów. Były to czasy powojenne, kiedy to powstawało drugie życie i do miasta wkraczała cywilizacja. Najstarsi absolwenci na pewno dostrzegają na kolejnych zjazdach różnicę w wyglądzie szkoły; w jej zasobach, wyposażeniu w sprzęt i nowoczesne pomoce naukowe. No i 11 listopada tego roku znów będą się mogli spotkać Ci, którzy wspólnie spędzili młodość, wkuwali, wagarowali ale również poznawali pierwsze przejawy dorosłości. Spotkają się z tymi, którzy gnębili, zmusza-

li do nauki, stawiali w dzienniku "pały" ale też chwalili, dopingowali i pomagali. Będzie to już VI Zjazd Absolwentów LO i po- ważny jubileusz – 50 lat!

Informujemy dosyć wcześniej absolwentów o tym ważnym wydarzeniu, szczególnie tych, którzy mieszkają poza krajem i ustalenie terminu urlopu nie jest sprawą, którą można załatwić z dnia na dzień. Bywało bowiem, że na zjazd stawilo się więcej absolwentów właśnie zza granicy i spoza Dobrodzienia niż miejscowych.

Dlatego organizatorzy Zjazdu liczą na absolwentów, którzy mają bliski kontakt ze szkołą, by trafili do swoich kolegów z klasy i przesłali im ankiety. Niby jeszcze czas, ale za chwilę okaże się, że coś

Informujemy,

że Zjazd odbędzie się w dniu

11 listopada 2006 roku.

Niezwłocznie po przesłaniu na adres szkoły Karty Informacyjnej (pocztą tradycyjną lub elektroniczną) i uiszczeniu wpłaty prześlemy Państwu zaproszenie i dokładny program Zjazdu.

Wpłaty:

za I część: 40 zł (osoba towarzysząca – 20 zł)
za II część: 60 zł (osoba towarzysząca – 60 zł)
za całość: 100 zł (osoba towarzysząca – 80 zł)

Wpłat na VI Zjazd Absolwentów LO prosimy dokonywać na konto:

Bank Spółdzielczy Leśnica,

Oddział w Dobrodzieniu

nr 7489 0710 4720 0540 0001 7100 01

koniecznie z dopiskiem „ZJAZD”

ZAPRASZAMY!

przeoczyliśmy. A z tego spotkania nie można zrezygnować. Ankiety dostępne są w sekretariacie ZSP.

Ewa Piasecka

Zimowe zdarzenia

• W dniu 09.02.2006 roku przed godziną 3:00 Strażacy OSP Dobrodzień zadysponowani zostali do wypadku samochodowego w Pludrach. Na niebezpiecznym zakręcie doszło do zderzenia dwóch samochodów ciężarowych. Autocysterna Scania służąca do transportu gazów technicznych zderzyła się z ciężarowym Renault przewożącym artykuły spożywcze. W wyniku wypadku uszkodzeni zostali dwaj kierowcy Scanii. Do wyciągnięcia jednego z nich strażacy użyli specjalistycznego sprzętu hydraulicznego. Działania strażaków polegały ponadto na zabezpieczeniu i oświetleniu miejsca wypadku, na neutralizacji płynów eksploatacyjnych oraz na uprzątnięciu jezdni i poboczy z części rozbitych pojazdów. Działania prowadzili: OSP 1/6, PSP 1/3, Pogotowie Ratunkowe 1/4, Policja 2/5 i Pomoc Drogowa 2/3. Działania zakończono przed godziną 9:00. Do czasu usunięcia rozbitych pojazdów Policja zorganizowała objazdy.

• W dniu 03.02.2006 roku przed godziną 17:00, Strażacy OSP Dobrodzień zadysponowani zostali do wypadku drogowego w Kocurach. Na niebezpiecznym odcinku drogi, oznaczonym "czarnym punktem" doszło do czołowego zderzenia BMW i VW Passata. W wypadku uszkodzona została jedna osoba. Działania Strażaków polegały na udzieleniu poszkodowanemu pomocy medycznej oraz na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i usunięciu rozbitych części pojazdów z

drogi. W działaniach udział brali: OSP 1/6, PSP 1/3, Policja 2/4, Pogotowie Ratunkowe 1/4 i Pomoc Drogowa 2/2. Działania zakończono po godzinie 19:00.

• W dniu 01.02.2006 roku Strażacy OSP Dobrodzień prowadzili działania w Publicznym Gimnazjum w Dobrodzieniu oraz w Publicznej Szkole Podstawowej w Pludrach, gdzie z dachów budynków usuwany był zalegający śnieg i nawisy lodowe. Strażacy prowadzili działania od godziny 9:00 do 13:00.

• W dniu 06.01.2006 roku od godziny 8:50, Strażacy OSP Dobrodzień i JRG PSP Olesno prowadzili działania przy ulicy Piastowskiej w Dobrodzieniu. Z dachu budynku hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Dobrodzieniu uswarzał był zalegający śnieg, który stwarzał zagrożenie dla konstrukcji nośnej budynku. W działaniach udział brali: OSP 1/6, PSP 1/2 i pracownicy Publicznej Szkoły Podstawowej w Dobrodzieniu. Działania zakończono po godzinie 13:00.

• W dniu 04.01.2006 roku w godzinach popołudniowych Strażacy OSP Dobrodzień prowadzili działania na ulicy Lublinieckiej w Dobrodzieniu, gdzie z budynku Centrum Meblowego usuwali nawisy śnieżne i śnieg zalegający na dachu budynku. Istniało zagrożenie dla konstrukcji nośnej budynku. Działania prowadził jeden zastęp OSP Dobrodzień.

• W dniu 03.01.2006 roku przed godziną 19:00 Strażacy OSP Dobrodzień zadysponowani zostali do miejscowości Pie-

traszów, gdzie na jednej z lokalnych ulic ugrzęzła karetka pogotowia ratunkowego, zmierzająca do chorego. Działania strażaków ograniczone zostały jedynie do pomocy zespołowi pogotowia w dotarciu do pacjenta. Karetka wyciągnięta została przez prywatny ciągnik przed przybyciem straży. W działaniach udział brali: OSP 1/6, Pogotowie Ratunkowe 1/4. Działania zakończono przed 20:00.

Bartek Cholewa

Komunikat

W dniu 22.07.2006 o godzinie 16.00 zostanie zorganizowany pod patronatem DOKiS I Ogólnopolski Bieg Uliczny „Dobrodzieńska Dycha” na dystansie 10 km.

Praktyczne rady „Jak przebiec 10 km” zamieścimy w kolejnym wydaniu „Echa Dobrodzienia”. Od dnia 1.03.2006 wszelkie bieżące informacje dotyczące biegu będą również dostępne na stronie www.dobrodzien.pl/dokis/bieg. Zachęcam wszystkich do licznego udziału. Kontakt: Janusz Szafarczyk 607/427-797, Janusz Małek 605/33-80-20, DOKiS 034/3575-346.



13

O puchar stowarzyszenia "Dobrodzień Potrzebującym"

Dnia 3 grudnia 2005r. członkowie Stowarzyszenia „Dobrodzień Potrzebującym” po raz drugi zorganizowali charytatywny turniej tenisa stołowego dla firm i zakładów pracy z Dobrodzienia i okolic. Impreza odbyła się na hali sportowej dobrodzieńskiej szkoły podstawowej.

Celem głównym było zgromadzenie środków finansowych na paczki świąteczne dla dzieci z najuboższych rodzin naszego środowiska oraz na zakup specjalistycznego leku dla jednej z potrzebujących rodzin. Organizatorzy postawili sobie także inne cele – aktywność ruchowa w czasie wolnym oraz integracja uczestników. Jak pokazał turniej, wszystkie te zadania udało się spełnić. Dla organizatorów, a także obecnych na widowni kibiców, zadowalający był fakt, iż mamy w naszym terenie sporo dobrej klasy tenisistów. Okazało się, że wielu z nich, dzięki staraniom dyrektora DOKiS, trenowało w Zawadzkiem pod okiem znanej trenerki p.Lityńskiej. Dziś już niewielu z nich czynnie uprawia ten sport, jednakże w rywalizacji z nimi rzadko który „amator” miał szansę. Trzeba więc przyznać, że poziom tegorocznego turnieju był nadszpiegowanie wysoki.

Do rozgrywek zgłosiło się aż 17 drużyn 2-osobowych w kat. mężczyzn reprezentujących 14 instytucji prywatnych i państwowych z terenu M i G Dobrodzień. Każdy zakład mógł wystawić maksymalnie 3 drużyny, lecz tylko 3 firmy skorzystały z tej możliwości. Kategorii kobiet z powodu braku zainteresowania nie rozegrano. W efekcie grupowych eliminacji, w których z każdej z 4 grup awansowały po 2 najlepsze

zespoły, wyłoniono pary ćwierćfinalistów. I tak, po zaciętych pojedynkach, firma KLER dr.2 uległa firmie CZAJA 0:3, ekipa DOKiS pokonała drużynę MEBLE BRYŁKA 2:1, ROLMEX zwyciężył tenisistów MECHROLU 3:0 i firma OKTER dr.1 wygrała z reprezentacją firmy WESTFALIA 3:0. Przegrani ćwierćfinaliści toczyli jeszcze bój o miejsca 5-8, natomiast drużyny zwycięskie spotkały się w półfinałach turnieju walcząc o podium. Reprezentacja Dobrodzieńskiego Ośrodka Kultury i Sportu uległa bardzo dobrze grającej ekipie firmy CZAJA 0:2, a drużyna OKTER-1 pokonała w najlepszym chyba pojedynku tego dnia zespół ROLMEXU 2:0. Wystarczy tutaj przytoczyć sytuację z pierwszego seta meczu singlowego tego spotkania, gdzie zawodnik ROLMEXU prowadził w secie 9:1 i przegrał 9:11. W meczach tej fazy decydowały więc nie tylko umiejętności, ale i ogromna koncentracja oraz odrobina szczęścia. W spotkaniach finałowych także nie brakowało emocji. Mecz o 3 miejsce zwyciężył ROLMEX pokonując DOKiS 2:1, natomiast finał o mistrzostwo turnieju wygrała drużyna gości z firmy OKTER, która nie bez problemów uporała się z zawodnikami zakładu ślusarskiego M.CZAJA. I tak, po 6 godzinach wyczerpujących rozgrywek wyłoniono nowego mistrza turnieju (przed rokiem była to nieobecna w tej edycji drużyna LELLEK).

Na zakończenie, podczas uroczystości wręczenia nagród, zaproszeni goście: Przewodniczący Rady Miejskiej Joachim Kiwicz, gospodarz obiektu – pani dyrektor Bożena Gaś oraz

przedstawiciele Stowarzyszenia „Dobrodzień Potrzebującym”, po kilku słowach podsumowania, uhonorowali 3 drużyny zwycięskie pucharami Stow. „DP”. Ponadto, pamiątkową statuetką wyróżniono tenisistę firmy OKTER, Pawła Madeja, jako najlepszego zawodnika tych zawodów.

W czasie i po rozgrywkach, wszyscy uczestnicy mogli również wspomóc działalność stowarzyszenia, zamawiając w specjalnie utworzonym barze turniejowym napoje i pyszne golonki, serwowane przez rest. „Cafe Kult”.

W imieniu organizatora ogromne podziękowania kieruję do wszystkich firm, które wzięły udział w tym turnieju, przyczyniając się w ten sposób do pomocy potrzebującym. Dziękuję pani dyrektor PSP za udostępnienie hali sportowej oraz pomoc organizacyjną, panom woźnym PSP za pomoc w przygotowaniu hali do rozgrywek, wszystkim młodzieżowym organizatorom sportu, którzy pomagali w sędziowaniu i pracach organizacyjnych, a także podziękowania dla restauracji „Cafe Kult” za bezinteresowną działalność gastronomiczną podczas turnieju.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA:
1.OKTER-1; 2. ZAKŁAD ŚLUSARSKI-CZAJA; 3. ROLMEX; 4. DOKiS; 5. WESTFALIA; 6. KLER-2; 7. MEBLE BRYŁKA; 8. MECHROL; 9. P.P.H.U. LISSY; 10. KLER-1; 11. PSP; 12. ZSP; 13. CAFE KULT; 14. MEBLE JONCZYK-1; 15. MEBLONOWAK; 16. OKTER-2; 17. MEBLE JONCZYK-2.

Tomasz Sikora



Kalendarz

ważniejszych wydarzeń w DOKiS (luty-kwiecień)

- 26.02.2006 Ogólnopolski Turniej Brydżowy o puchar „Śnieżnego Płatka”
- 11.03.2006 Wernisaż wystawy grafiki prof. Eulalii Złotnickiej
- 11.03.2006 Międzywojewódzki Młodzieżowy Turniej w piłkę ręczną chłopców
- 19.03.2006 Program kabaretu o „Rak”
- 26.03.2006 Projekcja filmu pt. „Przystanek Woodstock”
- 29.03.2006 Konkurs Recytatorski dla dzieci i młodzieży ze Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych
- 8.04.2006 Wernisaż wystawy fotogramów prof. Piotra Szyma
- 22.04.2006 XX lecie Zespołu Pieśni Regionalnej - koncert zespołu i jego gości
- 24.04.2006 Spektakl pt. „Cholonek” wykonany przez Teatr Korez z Chorzowa (Głośne przedstawienie o Śląsku i Ślązakach),
- 30.04-3.05.2006 Długi weekend - blok imprez sportowych, turystycznych i rekreacyjnych.

14

Echo
DOBRODZIEŃ
i Okolic

24 kwietnia br. w Domu Kultury Teatr Korez przedstawi spektakl "Cholonek"

Wytańczyli

Taniec towarzyski to piękny, widowiskowy sport, który wymaga jednak samodyscypliny, wytrwałości, ogromnego wysiłku fizycznego oraz wielu wyrzeczeń. Dla pary młodych tancerzy Magdaleny Dubiel – mieszkanki Pluder i jej partnera z Lublińca – Adriana Dyli, taniec to nie tylko ogromna pasja i przyjemność, ale również intensywny trening, który odbywają cztery razy w tygodniu w Szkole Tańca Towarzyskiego A+S w Częstochowie pod czujnym okiem państwa Joanny i Sławomira Grzybków. Tancerze dziesiątki razy powtarzają układy taneczne, ćwiczą technikę kroków, kondycję, by na turniejach zdobyć jak najlepsze miejsca w finale, a tym samym powiększać ilość punktów i medali, które dają awans do kolejnych, coraz wyższych klas tanecznych.

Magda i Adrian posiadają w stylu standardowym wysoką klasę taneczną B, natomiast w stylu latynoamerykańskim podczas Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego w Trzebini, 13 listopada ub. roku zdobyli srebrny medal i tym samym w swojej kategorii 14-15- latków uzyskali awans do mistrzowskiej klasy A.

Ich przygoda z tańcem trwa nieprzerwanie 5 lat. Pierwsze doświadczenia zdobywali w Domu Kultury w Lublińcu. Od ponad roku reprezentują Szkołę Tańca Towarzyskiego A + S w Częstochowie prowadzoną przez państwa Grzybków. Mimo bardzo zajętego czasu doskonale łączą taniec z nauką w II klasie Gimnazjum nr 2 w Lublińcu, do którego Magda codziennie dojeżdża z Pluder. Właśnie fakt, że utalentowana mieszkanka naszej gminy jest uczennicą lublinieckiego gimnazjum, sprawił, że tak mało wiemy o jej tanecznych sukcesach.

Adrian i Magda mają na swoim koncie sporą już kolekcję medali i pucharów. Zdobyte przepustki do startów w tak wysokich klasach tanecznych poprzedziła ciężka i wytrwała praca tancerzy i trenerów oraz udział pary w wielu ogólnopolskich turniejach tańca.

Tych doskonałych tancerzy mieliśmy okazję oglądać na deskach sceny dobrodzieńskiego domu kultury podczas tegorocznej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Red.

Wrzucili... do kosza

Dnia 3.01 br. drużyna koszykówki chłopców dobrodzieńskiego gimnazjum w składzie: A. Macha, G. Lis, P. Wainczyk, W. Kowalik, K. Szczygół, M. Balmas, M. Kauder, D. Hehnel, D. Horca prowadzona przez mgr Waldemara Krysię uczestniczyła w Mistrzostwach Powiatu Oleskiego Szkół Gimnazjalnych. W stawce siedmiu drużyn, ulegając jedynie reprezentacji gimnazjum nr 1 z Olesna, zwyciężyła mistrzostw, zajęła drugie miejsce zdobywając tytuł wicemistrzów powiatu. Super! Gratulujemy!

W. K.

Wyptywiali

W końcu grudnia ub. roku mieszkańcy naszego regionu mogli w dwóch obszernych artykułach w "NTO" przeczytać o medalowych startach pływaków "VEGI" w Mistrzostwach Okręgu Opolskiego i Międzynarodowych Mistrzostwach Opola w Pływaniu oraz dostrzec ich w migawkach w telewizyjnej "trójce". Minął ledwie miesiąc, a już nowymi sukcesami rozślawili Dobrodzień.

Mistrzostwa Polski Juniorów

Styczeń to miesiąc, w którym odbywają się zimowe mistrzostwa Polski juniorów w pływaniu. Reprezentujący dobrodzieńską sekcję pływacką "VEGA" zawodnicy odnieśli niemałe sukcesy. Startująca w Raciborzu na mistrzostwach 15-latków Natalia Poloczek w wyścigu na dystansie 50 m stylem klasycznym zajęła IV miejsce, a do medalu zabrakło jej trochę "dłuższych paznokci". Po tych sukcesach została sklasyfikowana na 23 miejscu TOP listy najlepszych polskich żabkarek w tej konkurencji. Na dystansie 100 m żabą była piątą w finale A, a na 200 żabą trzecią w finale B.

Również do finału B na dystansie 200 m żabą, zakwalifikowała się startująca w Mistrzostwach Polski 17-18 latków w Oświęcimiu Kaja Koszil, w którym zajęła V miejsce.

Obie wymienione dziewczyny już nie trenują pływania w Dobrodzieniu (Natalia w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu u trener Ewy Lewandowskiej, a Kaja w UKS "Trójka" w Częstochowie u trenera Jacka Gawdy), lecz nadal reprezentują nasze miasto.

Chociaż w sporcie najważniejsze są medale i zwycięstwa, to przecież mamy inne wyznaczniki sukcesu w zawodniczej karierze. Takim sukcesem naszego pływania jest powołanie do kadry juniorów województwa opolskiego Wioletty Reiter, a do rezerwy kadry Wioletty Półtorak trenujących na naszej pływalni pod opieką panów Tomasza Regnera i Waldemara Krysi. Ta ostatnia, w dniu 15 lutego, zdobyła tytuł wicemistrzyni naszego województwa w Mistrzostwach Szkół Podstawowych w konkurencji 50 m st. klasycznym.

IV Mistrzostwa Gimnazjum w Pływaniu

4.02. br. po raz czwarty zespół nauczycieli wychowania fizycznego dobrodzieńskiego gimnazjum zorganizował pływackie mistrzostwa szkoły. Wystartowało w nich 94! uczniów w 4 konkurencjach: 50 m stylami motylkowym, grzbietowym, klasycznym i dowolnym. Większość zawodników startowała w dwóch konkurencjach, ale byli i tacy, którzy zaliczyli udział we wszystkich. Drugich tak dużych szkolnych zawodów pływackich w naszym powiecie, nawet wśród szkół ponadgimnazjalnych nie ma. Skąd więc prawie w naszym miasteczku takie zainteresowanie pływaniem? *Z umiejętności pływania - mówią nauczyciele gimnazjum prowadzący zajęcia na basenie. Mając do wyboru: pluskać się i chlapać głosząc hasła rekreacji i aktywności ruchowej ocenianej ilościowo lub po prostu solidnie uczyć dzieci, wybieramy to drugie - jakoś.*

Zgodnie z obowiązującym programem w-f. Uczniowie demonstrowali swoje umiejętności - a wstydzić się nie mieli czego. Zarówno najlepsi: Ola Kryś, zwyciężczyni wszystkich czterech konkurencji, Piotrek Rzemieński zwycięzca stylu dowolnego i grzbietowego oraz Arek Macha, który był najlepszy w motylku i "zabie", ale także ci, którzy wystartowali aby sprawdzić siebie.

W czasie podsumowania zawodów dyrektor szkoły szczególnie serdecznie gratulował tym uczestnikom, którzy mimo, iż wiedzieli, że nie mają szans na zwycięstwo, brali udział w konkurencjach i poprawiali swoje "życiówki" lub po prostu przepływali dystans.

Minimaraton

W roku 2004 Dobrodzieński Ośrodek Kultury i Sportu zorganizował na jeziorze w Turawie Minimaraton Pływacki o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dobrodzieniu. W lecie 2005 nie można było powtórzyć imprezy, gdyż decyzją SANEPID-u obowiązywał zakaz kąpieli w zbiorniku. Aby utrzymać ciągłość imprezy zaległe zawody odbyły się 14 stycznia br. na pływalni "Delfin" w Dobrodzieniu. Uczestnicy pokonywali 1500 metrów, a celem nie było bicie rekordów, więc wszyscy, mimo znacznej różnicy wieku (sięgającej 50 lat) i umiejętności (zawodnicy i amatorzy) klasyfikowani byli w jednej otwartej kategorii. Każdy, kto ukończył zawody mógł uzyskać specjalną kartę pływacką, tzw. "żółty czepek".

Zwycięzcą została Kaja Koszil, zawodniczka "Vegi", która dystans pokonała w nieco ponad 20 minut i z rąk Przewodniczącego, pana Joachima Kiwica otrzymała po raz drugi Puchar Przechodni. Druga na mecie zameldowała się Weronika Jędras, a trzeci Piotr Rzemieński (oboje z "Vegi"). Jak to w sporcie bywa, tylko wymienieni otrzymali dyplomy i statuetki, chociaż wszyscy obecni z podziwem obserwowali start dwóch najmłodszych uczestników: Ani i Andrija Kowalskich. Ania, uczennica czwartej klasy zajęła czwarte miejsce, a jej brat, uczeń trzeciej klasy "podstawówki" był szósty. Andrij otrzymał statuetkę dla najmłodszego zawodnika. Szkoda, że organizatorzy nie zdecydowali się na ufundowanie statuetki dla najstarszego uczestnika. Czyż nie byłoby budujące podziwianie na podium amatorów aktywności ruchowej, których dzieli różnica wieku dwóch pokoleń?

Już poza oficjalnymi uroczystościami byliśmy świadkami niezwykle miłych, pełnych wspaniałego, sportowego ducha wydarzeń. Zwyciężczyni zawodów, nie mogąc pogodzić się z tym, że czasami sport bywa okrutny i nagradza tylko zwycięzców, przekazała swoją złotą statuetkę Ani Kowalskiej, najmłodszej ze startujących dziewczyn, doceniając jej zapał, umiejętności i wolę walki.

WK



15